

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę na 45. posiedzeniu Senatu w dniu 3 grudnia 2009 r.

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Ministerstwo Zdrowia od wielu lat stosuje przymus szczepień dzieci i młodzieży, nie biorąc zupełnie pod uwagę aktualnego stanu wiedzy na temat powikłań poszczepiennych ani też skutku synergizmu tych szczepionek w organizmie. Niestety mało znany jest fakt, że skrajnie niebezpieczne szczepionki zawierające thimerosal (wagowo około 49% rtęci) podawane są dzieciom w ramach szczepień obowiązkowych i dobrowolnych. „Rtęć powoduje zaburzenia rozwojowe u dzieci (autyzm, ADHD, upośledzenie umysłowe, padaczka i inne), a u dorosłych choroby neurodegeneracyjne (Parkinsona i Alzheimer).

Polskie niemowlęta w pierwszych osiemnastu miesiącach życia otrzymują szesnaście obowiązkowych szczepień przeciw dziesięciu chorobom (gruźlicy, żółtacze B, błonicy, krztuścowi, tężcowi, polio, odrze, różyczce, śwince i zakażeniom *Haemophilus influenzae*). Dodatkowo zalecane są inne szczepienia, co może podnieść ich liczbę do dwudziestu sześciu w ciągu pierwszych dwudziestu czterech miesięcy życia. Wśród obowiązkujących szczepień są dwa (BCG i WZW B), które podawane są już w pierwszej dobie życia dziecka. Wiele wskazuje na to, że szczepionka WZW B, która dostarcza jednorazowo 25 µg Hg, co stanowi około 8,3% µg Hg/kg wagi ciała, powoduje poważne zagrożenie dla życia i zdrowia dziecka. Ta ilość rtęci jest osiemdziesiąt trzy razy większa od uważanej za bezpieczną (0,1 µg Hg/kg/dzień) dla dorosłego człowieka!

U noworodka bariera krew – mózg nie jest dobrze wykształcona, thimerosal wraz z antygenami i substancjami pomocniczymi szczepionek (m.in. wodorotlenek glinu, 250 µg) łatwo przedostaje się do mózgu, gdzie może powodować trwale uszkodzenia.

Zasadność obowiązkowych szczepień dzieci jest często kwestionowana przez rodziców. Prawo, które wymusza stosowanie szczepionek, wzmacniane jest przez lobbing firm farmaceutycznych. Rodzice, którzy świadomie rezygnują ze szczepień, obawiając się powikłań poszczepiennych, są karani. W krajach Europy Zachodniej szczepienia dzieci są dobrowolne, w Polsce stosuje się terror wobec rodziców, którzy świadomie nie chcą szczepić swych dzieci. Gdy rodzice żądają od lekarzy lub Sanepidu potwierdzenia na piśmie, że biorą pełną odpowiedzialność za możliwe okaleczenie lub uśmiercenie dziecka szczepionką, wszyscy odmawiają im podpisania takiego dokumentu.

Niektóre kraje wycofały już z użycia te szkodliwe specyfiki. Polska z uporem pogrąża się w błędzie, za który płacą setki tysięcy dzieci i ich rodziny, a pośrednio całe społeczeństwo.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z pytaniami.

1. Dlaczego dopuszczone są do użytku szczepionki zawierające znaczną zawartość thimerosalu?
2. Do kogo mają się zwrócić o odszkodowanie rodzice, u których dzieci wystąpią powikłania poszczepienne, takie jak autyzm, padaczka, upośledzenie umysłowe itd.?
3. Czy w poradniach pediatrycznych i w punktach szczepień jest prowadzona ewidencja powikłań poszczepiennych u dzieci? Jeśli tak, to jakie są wyniki tej ewaluacji?

Z poważaniem
Piotr Kaleta